

Antyliberalny manifest Orbána

Andrzej Sadecki

26 lipca premier Węgier Viktor Orbán wygłosił na wolnym uniwersytecie letnim w miejscowości Băile Tușnad w rumuńskim Siedmiogrodzie przemówienie dotyczące wizji państwa we współczesnym świecie. Zadeklarował w nim odejście Węgier od systemu demokracji liberalnej, która jego zdaniem jest przeszkodą w osiągnięciu sukcesu gospodarczego. Wystąpienie Orbána zapowiada dalsze oddalanie się od standardów demokratycznych, obowiązujących w Unii Europejskiej, a także zwiastuje kolejne napięcia w stosunkach z państwami Zachodu oraz sąsiadami – zwłaszcza z Rumunią – gdzie wypowiedzi o budowaniu „jedności narodu” ponad istniejącymi granicami państwowymi wzbudzają kontrowersje ze względu na zamieszkującą te państwa liczną mniejszość węgierską.

Zmierzch demokracji liberalnej

Główną tezą przemówienia Orbána jest to, że funkcjonująca na Węgrzech w latach 1990–2010 demokracja liberalna zawiodła, ponieważ nie potrafiła zobowiązać rządu, aby pracował na rzecz interesu narodowego, abstrahowała od przynależności do narodu Węgrów żyjących poza granicami kraju, nie obroniła majątku narodowego i nie uchroniła przed zadłużeniem państwa i rodzin. Premier Węgier stwierdził, że świat uległ zasadniczej zmianie w wyniku kryzysu finansowego z 2008 roku, jej znaczenie porównał z zakończeniem wojen światowych i upadkiem komunizmu. Zdaniem Orbána, w rozpoczynającej się nowej epoce sukces odnoszą państwa nie będące demokracjami liberalnymi lub nie będące demokracjami wcale. Jako przykłady podał Singapur, Chiny, Indie, Rosję i Turcję.

Zdaniem premiera kluczowe jest to, aby znaleźć taką formę organizacji państwa, dzięki której naród odniesie sukces w globalnej konkurencji. Węgry powinny znaleźć własną drogę, zrywając z zachodnioeuropejskimi dogmatami i ideologiami, budować „społeczeństwo oparte na pracy”. Według Orbána, państwo liberalne nie kieruje się zasadą sprawiedliwości, ale w istocie stoi na straży interesu bogatych i nie uwzględnia potrzeb wspólnoty narodowej, obejmującej także słabsze ekonomicznie jednostki i rodziny. Jego zdaniem demokracja nie musi być liberalna, a nowy system, respektujący wartości chrześcijańskie, wolność i prawa człowieka, jest do pogodzenia z członkostwem w Unii Europejskiej.

Premier Węgier docenił też rolę mniejszości węgierskich żyjących w państwach ościennych w utrzymaniu władzy przez Fidesz. Jak stwierdził, siły narodowe zdobyły w kwietniowych wyborach dwie trzecie mandatów w parlamencie dzięki głosom Węgrów zamieszkujących poza granicami kraju. Odniósł się także do sporu z rządem Norwegii o finansowanie organizacji pozarządowych. Stwierdził, że organizacja pozarządowa powinna dysponować

własnymi, rodzimymi zasobami finansowymi, a działacze korzystający ze źródeł zagranicznych są „opłaconymi aktywistami politycznymi” i narzędziem wywierania wpływu z zagranicy na politykę węgierską. Uznał za zasadne powołanie komisji parlamentarnej, która ma monitorować i demaskować wpływy zagraniczne.

Kontekst wewnątrzpolityczny

Tezy głoszone przez premiera Węgier mają charakter wytycznych ideowych i nie precyzują, jakie zmiany mają być dokonane w państwie. Należy pamiętać, że premier Orbán wielokrotnie w ostatnich latach posługiwał się ostrą retoryką przed większym audytorium, a następnie – w innych okolicznościach – łagodził stanowisko. Niemniej manifest Orbána wyznacza kierunek działań jego obozu politycznego. Z przemówienia wynika afirmacja dla postawy kontestowania standardów politycznych, dominujących na Zachodzie i umniejszania roli Unii Europejskiej jako wspólnoty, która realizuje także węgierskie interesy narodowe.

Szereg działań Fideszu w poprzedniej kadencji rządów (2010–2014) zostało poddanych krytyce Parlamentu Europejskiego, Komisji Weneckiej (ciała doradczego Rady Europy ds. konstytucyjnych), OBWE, które wytykały Orbánowi osłabianie mechanizmów demokratycznych, ograniczanie niezależności mediów oraz zacieranie granicy pomiędzy partią a państwem. Dotychczas rząd węgierski, broniąc swoich kontrowersyjnych posunięć, wskazywał, że demokratyczne standardy są instrumentalnie wykorzystywane przez jego przeciwników (liberałów i lewicę) i był skłonny do taktycznych korekt działań. Przemówienie Orbána, a także działania władz węgierskich, podjęte tuż po kwietniowych wyborach (m.in. nałożenie progresywnego podatku od reklam, uderzającego najmocniej w krytyczne wobec rządu media, próba odcięcia finansowania dla organizacji monitorujących działania organów państwa) wskazują, że w najbliższej kadencji możemy się spodziewać dalszych działań, zmierzających do utrwalenia dominacji partii Fidesz i odstępstw od zachodnioeuropejskich standardów demokratycznych.

Wystąpienie Orbána, które przesunęło pole sporu na temat kwestii ustrojowych i ideologicznych w kierunku zakwestionowania samych zasad demokracji liberalnej, może być receptą premiera na słabnięcie spójności jego obozu politycznego. Po pokonaniu w wyborach lewicy i skrajnej prawicy oraz ponownym uzyskaniu większości dwóch trzecich głosów w parlamencie, partia nie ma silnych przeciwników ani wyraźnego programu politycznego. Większość postulatów Fideszu została spełnionych (m.in. zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej, nadanie obywatelstwa Węgrom spoza kraju, podatek liniowy), a premier po sformowaniu rządu nie przedstawił programu na następną kadencję (zdarzyło się to pierwszy raz od 1990 roku) i mówi jedynie o kontynuacji. W tej sytuacji po wyborach w partii i jej zapleczu biznesowym nasiliła się wewnętrzna walka o wpływy. Między czołowymi politykami partii rządzącej toczy się spór o kontrolę nad poszczególnymi obszarami działania państwa. Zaczęły pojawiać się niespotykane wcześniej głosy krytyki wobec rządu ze strony niektórych polityków Fideszu, a także szereg krytycznych tekstów w dotychczas przychylnych rządowi mediach. Wiąże się to najprawdopodobniej z próbami osłabienia wpływów Lajosa Simicski, byłego skarbnika Fideszu, który w ostatnich latach wyrósł na czołowego biznesmena w otoczeniu partii rządzącej. Przemówienie ideowe Orbána można rozumieć jako próbę ponownej konsolidacji obozu politycznego.

Reakcje zagraniczne

Przemówienie Orbána wydaje się być otwartym wyzwaniem rzuconym instytucjom europejskim i partnerom Węgier z UE. Choć w poprzednich wypowiedziach premier Węgier krytykował państwa zachodnie i ich sposoby wyjścia z kryzysu gospodarczego, po raz pierwszy tak otwarcie zakwestionował model polityczny i gospodarczy, funkcjonujący we wspólnocie. Wystąpienie Orbána zapewne przyczyni się do pogłębienia izolacji Węgier w UE, a także dalszego ochłodzenia w stosunkach z państwami zachodnioeuropejskimi i USA. Nowa Komisja pod wodzą Jean-Claude’a Junckera może ostrzej traktować wypowiedzi i działania Orbána. Premier Węgier opowiedział się przeciw jego kandydaturze, co będzie też służyło osłabianiu krytyki ze strony KE, poprzez przedstawianie jej jako umotywowanej względami osobistymi. Z kolei wymienienie Rosji wśród państw będących dla Węgier źródłem inspiracji, w sytuacji napięć na linii Rosja-Unia Europejska, związanych z ingerencją rosyjską u największego sąsiada Węgier, jest negatywnie odbierane w pozostałych państwach UE, a także na Ukrainie.

Orbán podkreślał w Băile Tușnad, że kruchość obecnego ładu międzynarodowego należy traktować jako wyzwanie, ale także szansę dla całej wspólnoty węgierskiej w Kotlinie Karpackiej. Tego typu retoryka wywołuje obawy w Rumunii i w pozostałych państwach sąsiadujących z Węgrami, zamieszkałych przez liczne mniejszości węgierskie. Szef rumuńskiego kontrwywiadu (SRI) George Maior zapowiedział, że zadaniem jego służby jest uniemożliwienie realizacji postulatów węgierskich na terytorium Rumunii. W stolicach państw sąsiednich istnieje jednak świadomość, że wpływ Orbána na mniejszość węgierską jest ograniczony. Wystąpienie Orbána wzbudziło mieszane uczucia wśród rumuńskich Węgrów. Liderzy ich głównej partii politycznej w ogóle nie wzięli udziału w spotkaniu. Pojawiły się opinie, że krytyka finansowania organizacji pozarządowych z zagranicy może rykoszetem uderzyć we wspierane przez Węgry organizacje mniejszościowe w Rumunii. Z kolei większość słowackich Węgrów popiera liderów, którzy otwarcie krytykują politykę Orbána wobec rodaków za granicą.

Odbiór społeczny

W społeczeństwie węgierskim powszechne jest poczucie rozczarowania transformacją ustrojową, a także znacznie niższą dynamiką rozwoju gospodarczego po 1990 roku, szczególnie na tle państw Grupy Wyszehradzkiej, z którymi Węgrzy zwykli się porównywać. Przywiązanie do wartości demokratycznych oraz przekonanie o zakorzenieniu Węgier w Europie jest jednak w społeczeństwie węgierskim silne. Przed wejściem do struktur euroatlantyckich poparcie dla członkostwa w NATO i w UE przekraczało 80% (referenda odpowiednio z 1997 i z 2003 roku). Frustrację społeczną pogłębiły nieudolne i obfitujące w skandale rządy lewicy w latach 2002–2010, a także kryzys finansowy, który poważnie dotknął Węgry, zmagające się z najwyższym w regionie zadłużeniem publicznym i prywatnym. Głoszone przez Orbána hasła naprawy państwa, utorowały mu drogę do władzy i zdecydowanego zwycięstwa w dwóch kolejnych wyborach. Propozycja zerwania z modelem demokracji zachodniej oraz szukania wzorców politycznych wśród państw takich jak Rosja, Turcja i Chiny, jest atrakcyjna dla części elektoratu prawicowego, jednak dla znacznej części społeczeństwa może być trudna do zaakceptowania i w przyszłości

stanowić obciążenie dla Orbána, dostarczając poważnych argumentów jego przeciwnikom.

Współpraca: *Mateusz Gniazdowski*